Zawody wędkarskie

W dniu 6 czerwca członkowie Koła Osieczna z okazji Dnia Dziecka zorganizowali nad Jeziorem Łoniewskim minifestyn wędkarski dla dzieci. Na początku odbyły się 2-godzinne zawody wędkarskie dla najmłodszych. Mimo wielu trudności najlepsi złowili ok. 1500 gram ryb co jest naprawdę dobrym wynikiem. Jeden z uczestników złowił ładnego lina. Po zawodach na łące odbyły się liczne zabawy i konkursy w których wspólnie uczestniczyli dzieci i rodzice. Była szansa na zdobycie wielu nagród. Wszystkie dzieci otrzymały nagrodę i słodki poczęstunek.

Z wizytą u seniorów

Józefa i Aleksy Kraśner poznali się na potańcówce organizowanej przy osieckim letnisku. Obydwoje pochodzą **z Osiecznej**, więc spotkanie nie było tak zupełnie przypadkowe. Pan Aleksy miał już wtedy 24 lata i stałą pracę w miejscowej Gminnej Spółdzielni, a pani Józefa pracowała w "Leszczyniance". Po roku wzięli ślub. Właśnie teraz, 20 czerwca, mija 50 lat odkąd razem idą przez życie. Państwo Kraśner wychowali cztery córki i doczekali się pięcioro wnucząt. Wszyscy mieszkają blisko rodziców i dziadków, w Lesznie i w Osiecznej. Z najmłodszą córką jubilaci pozostali do dziś.

A wspólne życie państwa Kraśner było przede wszystkim pracowite. Pan Aleksy był elektrykiem oraz kierowcą i bardzo często przebywał poza domem. Na emeryturę przeszedł dopiero po 45 latach pracy zawodowej. A pani Józefa najpierw szyła a później przez wiele lat pracowała w sklepie. Do dziś prowadzi też dom i dobrze sobie z tym radzi. Teraz jubilaci cieszą się życiem na emeryturze, lubią oglądać telewizję, chodzić na długie spacery, spotykać się z bliskimi. I tylko zdrowie nie zawsze im dopisuje. Cała rodzinka ma jednak nadzieję, że rodzice jeszcze długo pozostaną razem z nimi i doczekają także prawnuków. A życzenia zdrowia i więcej niż stu pogodnych lat na pewno przekazywać będą na jubileuszowej uroczystości. My się do tych życzeń przyłączamy.

W czerwcu mija 50 lat jak **Teresa i Edward Grobelni ze Świerczyny** wzięli ślub cywilny. W kościele powiedzieli “tak” we wrześniu i dlatego dopiero za trzy miesiące razem z rodziną obchodzić będą swoje święto. Jubilaci poznali się na weselu w Świerczynie. Obydwoje pochodzą z tej wsi i tutaj jeszcze przed ślubem zaczęli budować swój dom. Zamieszkali w nim 49 lat temu. Pan Edward pracował jako murarz na kolei, a potem przez wiele lat w Kółkach Rolnicznych. Prowadził bazę w Belęcinie, Świerczynie i Kąkolewie. Już na emeryturze dorabiał jeszcze w miejscowej hydroforni i uprawiał półtora hektara własnej ziemi. A pani Teresa opiekowała się dziećmi i prowadziła dom. Państwo Grobelni wychowali dwie córki i dwóch synów. Niestety, jeden z nich w tym roku odszedł na zawsze. I to jest największym dramatem rodziców. Ale jak mówią - życie musi biec dalej. Mają przecież ósemkę wnucząt, mieszkają z jedną z córek, odwiedzają pozostałe dzieci. Starają się cieszyć tym, co przynosi codzienność. Pani Teresa dodaje, że najważniejsze by dopisywało im zdrowie. Wtedy chętnie pracują w ogrodzie, krzątają się wokół domu i pomagają bliskim. Państwu Grobelnym życzymy więc, by mimo smutku, doczekali wspólnie niejednego jeszcze jubileuszu.